

Co wspólnego ma "pakowanie" na siłowni z bogaceniem się?

Ćwiczenia fizyczne wymagają samozaparcia oraz wytrwałości w dążeniu do realizacji założonego celu. Bogacenie się również wymaga wytrwałości - bardziej psychicznej niż fizycznej.

Zarówno rzeźbienie ciała jak i dochodzenie do [bogactwa](#) stanowią pewne cele, do których wiele osób nieustannie dąży. Ci ludzie, którzy już osiągnęli jeden z tych celów, przyznają mi rację, że te dwie z pozoru odrębne drogi osiągnięcia sukcesu mają ze sobą wiele wspólnego.

Dawno, dawno temu (byłem jeszcze w podstawówce) chciałem zająć się ćwiczeniami siłowymi po to, żeby w przyszłości nie wyglądać ani jak chudzielec, ani tym bardziej jak pulchny grubasek tylko móc być zadowolonym ze swojego ciała. Początki były dość trudne, ponieważ kilkakrotnie zaczynałem ćwiczenia, ale z powodu braku dostatecznej **motywacji** cały mój wysiłek spełzał na niczym. Zabierałem się do osiągnięcia tego, co chciałem aż trzy razy. Za pierwszym razem udało mi się wytrwać w swoich postanowieniach około jednego miesiąca. Drugi raz był o wiele bardziej udany - niecałe dwa miesiące, natomiast za ostatnim razem wytrwałem trzy miesiące, po czym zrezygnowałem na dość długi czas ze swoich marzeń. Aż pewnego wieczoru, siedząc przed telewizorem wymyśliłem sobie dostateczny powód, który miałby mnie **motywować** (nie zdradzę, jaki to powód). Powód ten okazał się dostatecznie mocny, abym mógł wytrwać w swoich zamiarach do dzisiaj. Najtrudniejszy był pierwszy rok, po którym wszystko zaczęło iść jak z płatka. W rezultacie dalsze ćwiczenia nie były już uzależnione od pierwotnego motywu, ponieważ zdążyłem przyzwyczaić się do tego, co do dzisiaj robię, do tego stopnia, że nie wyobrażam już sobie życia bez ćwiczeń fizycznych. Podsumowując tą historię, nie zastawiałem się, w jaki sposób mogłem dokonać tego, co chciałem, po prostu wiedziałem, że jeśli nie wykorzystam szansy teraz, to mogę nie mieć już nigdy okazji w przyszłości. Mój powód był dostatecznie silny, żeby trwale mnie **motywować** przez pierwszy, najtrudniejszy rok treningów.

Nie bez powodu przedstawiłem tutaj swoją osobistą historię. Zrobiłem to po to, aby ukazać, że **osiąganie celu** nie jest związane z rodzajem działania, tylko z odpowiednią motywacją w postaci silnych powodów. Bogacenie się, zatem niczym nie odróżnia się od wspomnianego **"pakowania"**. Zbyt wielu ludzi chce się szybko **wzbogacić**, dlatego często pytają, co mogą w tym celu zrobić. Posiadają nadwyżki gotówki i myślą, że istnieje magiczna różdżka za dotknięciem, której staną się bogaci. To jest mit, bzdura, nie istnieje szybki sposób trwałego **wzbogacenia** się, o czym zdecydowana większość nie ma pojęcia.

Celem tego artykułu jest zmiana przekonań wszystkich, którzy ten artykuł czytają teraz oraz przeczytają w przyszłości. Chcę uzmysłowić, że zarówno powodzenie **"pakowania"** jak i [bogacenia](#) się jest uzależnione tylko od silnego powodu, dla którego dąży się do danego celu. Na samym początku tej drogi, nie ma znaczenia, co trzeba robić, żeby zrealizować swoje marzenia, zamiast tego ogromnie ważne jest zadanie sobie pytania, dlaczego chce się dany cel zrealizować. Jednym słowem, nie ważne jest jak tylko dlaczego, coś chce się zrobić.

Jeżeli należysz do grona osób, które lubią twierdzić, że coś jest niemożliwe, że czegoś nie da się zrobić, to znaczy, że nie posiadasz dostatecznie silnego powodu, żeby móc pozwolić sobie na realizację celu. Gdybyś miał wystarczająco silny powód, nie zastanawiałbyś się nad środkami - nie miałyby one dla Ciebie żadnego znaczenia, ponieważ za wszelką cenę dążyłbyś do tego, co sobie założyłeś.

Z mojej historii wynika, że jeśli nie znalazłbym dobrego powodu, nigdy nie osiągnąłbym tego, co zamierzyłem. Wyrzucałbym sobie do dzisiaj, że mogłem coś zrobić, ale mi się nie chciało, a tak naprawdę podświadomie żałowałbym, że nie potrafiłem znaleźć odpowiedniego narzędzia **motywacyjnego**. Na koniec wszystkim tym, którzy chcą coś zmienić w swoim życiu, polecam krótkie przemyślenia nad wyszukaniem silnego powodu, który właściwie ukierunkuje dalsze działania i pozwoli wytrwać do samego końca.

Autor: Tobiasz Maliński

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl